



INFORMATOR

GDAŃSKIEGO KLUBU
FANTASTYKI

#311, CZERWIEC 2015



ISSN 1505-8476



9 771505 847001

SOCIAL FICTION?

W naszym klubowym periodyku staramy się nie politykować; tzn. nie politykować wprost ani nie politykować zbyt często. Już od PRL-owskich początków GKF-u zrzeczaliśmy ludzi o rozmaitych poglądach, którzy zresztą znakomicie wspólnie się bawili – a i nasze zdanie na rozmaite konkretne kwestie przebiegało często w poprzek „oficjalnych” podziałów. Co nie przeszkadzało nam oczywiście zamieszczać rozmaite aluzjki polityczne (w końcu SF do polityki również nieraz sięgała!); co zresztą – w latach 80. – doprowadziło do kilku scysji z cenzurą (choć ta wybrzeżowa i tak była znacznie mniej zawzięta od stołecznej...).

Różne śmieszności i absurdy oraz bieżące wydarzenia komentujemy od czasu do czasu również współcześnie, przede wszystkim na łamach „Informatora”. Ale bezpośredni głos zabieramy rzadko. Ja (chyba było to w dwudziestolecie III RP) napisałem wstępniak o wszystkim dobrym, co nas – dość wszak niespodziewanie – spotkało: upadek ZSRR i bloku sowieckiego, suwerenność państwa polskiego, Polska w NATO i UE. Dlatego teraz – chociaż nadal doceniam wszystkie blaski – chcę równie serio wspomnieć o cieniach... Nie chcę tu jednak pisać o „kraju w ruinie” ani głosić jakichś populistycznych tez. Bo przecież – jak w starym dowcipie – „situacja jest dobra, ale nie beznadziejna”.

Zasadniczą kwestią jest chyba kształt naszego – wyczekiwanego! – kapitalizmu. Zbyt często przypomina on nie ten z Europy (zachodniej), ale ten z Ameryki (południowej). By być dobrze zrozumianym: oczywiste jest, że ktoś inwestujący we własną firmę – chce na tejże firmie jak najwięcej zarobić; że dobry menedżer, pomnażający zyski firmy – wart jest tyle złota, ile sam waży; że nie sposób zarobić więcej, niż się wypracuje – etc. W początkach mojej obecnej pracy, gdy miałem napisać szkoleniową grę negocjacyjną, zaproponowałem dylemat: podwyżki dla załogi albo modernizacja parku maszynowego. U nas jednak nie wszystko da się wytłumaczyć niższą stopą życiową, wieloletnim zapóźnieniem, zniszczeniami wojennymi. Rozumiem, że dla obcych koncernów jednym z argumentów za inwestowaniem w Polskę są niższe płace. Ale trudniej już zaakceptować to, iż owe koncerny, przestrzegające prawa i szanujące pracowników u siebie oraz w innych krajach „starej” Unii – u nas zdają się wyznawać zasadę „hulaj dusza, piekła nie ma”. Może nawet trudno im się dziwić: skoro nie grożą im właściwie żadne kary za „znikomą szkodliwość czynu” (lub zapłacenie ewentualnej kary *per saldo* bardziej opłaca się od stosowania cywilizowanych norm!) – idą po linii najmniejszego oporu, wytyczonej zresztą od lat przez nasze władze (z sędowniczą włącznie). Ci z Was, którzy pracują lub mieli okazję pracować poza naszą „zieloną wyspą”, zapewne podaliby przykłady zupełnie innego traktowania pracowników przez pracodawców. Poza tym – niskie zarobki w wielu firmach i sektorach bynajmniej nie wynikają z małych zysków: te zwykle rosną w stopniu zupełnie nieproporcjonalnym do prawie że zamrożonych płac. Nie lepsi bywają rodzimi pracodawcy – często uważający, że na terenie ich firm nie obowiązuje żadne prawodawstwo oraz *de facto* kredytujący swą działalność kosztem pracowników („umowy śmieciowe” itp.). Inna sprawa, iż polityka fiskalna, nader łagodna wobec obcych inwestorów, arbitralnie wykończyła niejednego z naszych przedsiębiorców. Jest to sytuacja demoralizująca dla jednych („co mi tam prawo”), a antymotywacyjna dla drugich („z niewolnika nie ma pracownika”) – oraz ustawiająca rzetelnych przedsiębiorców na przegranej pozycji przy rozmaitych przetargach (zwłaszcza tam, gdzie jedynym kryterium jest cena – a nie algorytm rozmaitych uwarunkowań, m.in. z jakością na czele). Wiążą się z tym (może nieprzypadkowo?) kwestie polityczne: wiele niedopracowanych lub sprzecznych aktów prawnych, kiepskie egzekwowanie obowiązującego prawa (albo drakońskie karanie nielicznych), arogancja czy też totalne wyalienowanie się rządzących, od lat leżący (lub symulowany) dialog społeczny...

Aż nie chcę tu wymieniać rozmaitych wpadek (nie tylko wizerunkowych!), z jakimi mieliśmy około-wyborczo do czynienia. Podsumuję krótko: nasi rządzący uznali, iż głosy padły „na” (osoby lub programy); a może one były raczej głównie głosami – „przeciw”?

INFORMATOR GDAŃSKIEGO KLUBU FANTASTYKI



#311, CZERWIEC 2015

ŻYCIE KLUBU

Urodziny członków

Protokół z Posiedzenia Zarządu GKF

Weronika Sobczak

Co nowego w Cierniogonie?

GRY

Adam Cetnerowski

Alea iacta est

INFORMACJE

Janusz Piszczek

Zapowiedzi wydawnicze

Nekrologi

Niusy

PUBLICYSTYKA

Grzegorz Szczepaniak

Okrychy Ogana. Korespondencja nr 62

Karol Ginter

Recenzje Karola

Zakazana Planeta

Andrzej Prószyński

Półka z DVD

PROZA

Dorota Szatkowska

Pieśń Słowa i Ciszy

Alex Shvartsman

Dzieje Elopusa. Małpy i maszyny do pisania

KOMIKS

Agata Plank-Wcisłowska, Grzegorz Szczepaniak

Naręczona Hannibala L.

GDAŃSKI KLUB FANTASTYKI

4 ADRES:

5 80-385 GDAŃSK
UL. OPOLSKA 2

6

STRONA:

WWW.GKF.ORG.PL

KONTO BANKOWE:

8 VOLKSWAGEN BANK
42 21 30 0004 2001 0671 8241 0001

KRS:

0000098018

9

12

„INFORMATOR GKF”

13

ISSN 1505-8476

WYDAWNICTWO BEZPŁATNE
NAKŁAD 150

27

REDAKCJA:

JAN PLATA-PRZECHLEWSKI

30

WERONIKA SOB CZAK

31

GRZEGORZ SZCZEPANIAK

MARCIN SZKLARSKI

34

MICHAŁ SZKLARSKI

TOMASZ HOGA

E-MAIL:

36

INFORMATOR@GKF.ORG.PL

OKŁADKA:

38

KRZYSZTOF CHALIK

ALIEN QUEEN

DRUK:

39

PRINT GROUP SP. Z O.O.

HTTP://PRINTGROUP.PL

URODZINY

Kochani wakacyjni* Urodzeńcy!

Jeszcze niedawno życzylibyśmy Wam
zdmuchiwanie urodzinowych świeczek
podczas określonych form wypoczynku:

wyborcom Komorowskiego – na egzotycznych wojażach;
wyborcom Dudy – na podmiejskich działkach lub krajowych wczasach;
wyborcom Ogórek – w (pełnych ostatnio wolnych miejsc) kurortach Krymu;
wyborcom Jarubasa – w rodzimych gospodarstwach agroturystycznych;
wyborcom Korwin-Mikkego – na bieganinie między ich firmami a urzędami;
wyborcom Brauna – na kursach strzeleckich i obozach survivalowych;
wyborcom Kukiza – w pracy („samo zatrudnieni” urlopów nie dostają);
wszystkim niegłosującym – wśród saren (np. w sklepie meblowym)

– ale wszystkie te stereotypowe wyobrażenia wreszcie się dokładnie wymieszały...

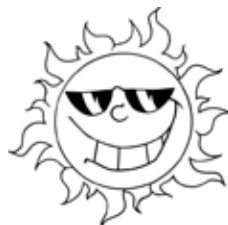
INFOredaktorzy

lipiec:

3	Irena Gwozdecka
4	Joanna Szczepańska
8	Michał Kozina
10	Anna Papierkowska
11	Michał Malara
14	Tomasz Hoga
16	Paweł Jaliński
18	Karolina Krassowska
20	Dawid Dobrzański
20	Janusz Otto-Pawlicki
20	Mariusz Pawlicki
21	Anna Jaworska
23	Wojciech Szczepanek
27	Jerzy Szczepanik
31	Anna Kwiatkowska-Baranowska

sierpień:

1	Maciej Więcek
2	Przemysław Juzwiszin
4	Witold Nicowski
9	Łukasz Piwek
9	Bartosz Wierzbicki
17	Ewa Klepacka
27	Władysław Wojtkiewicz
28	Aleksandra Mochocka



* następny (lipcowo–sierpniowy) numer „Informatora” GKF ukaże się pod koniec sierpnia

PROTOKÓŁ Z POSIEDZENIA ZARZĄDU GDAŃSKIEGO KLUBU FANTASTYKI 9 CZERWCA 2015 R.

I. Sprawy organizacyjne

1. Omówiono sprawy personalne członków GKF
2. Z godnie ze statutem Zarząd postanawia rozwiązać klub Mirror z powodu nieposiadania minimalnego pułapu 10 członków i brak zwołania walnego zebrania klubu (4 głosy za).
3. Zarząd omówił legitymacje członkowskie.
4. Została wysłana historia oraz grafika do podręcznika „Mistrzowanie RPG”.
5. Omówienie wniosku o małe granty z dofinansowania miasta Gdańsk.
6. Przedyskutowanie o spotkaniu turniejowym w grę komputerową „HearthStone”.

II. Sprawy personalne

1. Skreślenie członków GKF z powodu braku zapłaty lub na własne życzenie: Aneta Kiergielewicz, Robert Kolke, Grzegorz Wąs, Dominik Gaworczyk, Maria Tańska, Jerzy Nowak, Maciej Rokicki, Katarzyna Jarońska, Bartosz Rzepka, Michał Cymuta, Marta Ziętek, Radosław Szwichtenberg, Paulina Tumińska, Szymon Andrzejewski, Adam Kołpaczewski, Jan Majewicz, Urszula Płóciennik, Sławomir Wosek, Paweł Dampc, Rafał Dzikiewicz, Konrad Telikowski, Olivia Brożyna, Bartosz Jaworski, Jakub Morawski, Monika Wosek, Paweł Nowicki, Remigiusz Chroboczek, Wioletta Trejderowska, Juliusz Wojnicz, Sebastian Zembrzuski, Arkadiusz Ostrowski, Kamil Kornatowski, Bartosz Karla, Marcin Mierzejewski, Karol Wojczekowski, Marta Dyk, Angelina Kupidura, Joanna Kopycińska, Krzysztof Chmielewski, Paweł Krucinski, Maciej Czerwiński, Beata Wolschon, Patryk Wierzbanowski, Radosław Łagan, Janusz Bułakowski, Aleksander Deptuła, Mateusz Hirsch, Karolina Woźniak, Martyna Llana Arias, Weronika Gmińska, Maciej Bulanda, Piotr Rutkowski, Łukasz Piwek, Piotr Wyszomirski, Waldemar Igielski, Joanna Kamrowska, Aleksandra Niesłuchowska, Filip Chawałkiewicz, Angelika Walkusz, Aleksandra Wdowiak, Miron Miotk, Piotr Olszewski, Przemysław Wdowiak, Radosław Siemiński, Miłosz Zaremba, Beata Leńska-Słoń.
2. Przyjęcie nowych członków: Jan Majewicz (GKF), Kamil Olszyński (Fenris), Marcin Białkowski (GKF), Mateusz Płachta (GKF), Paweł Nowak (Cierniogon), Alicja Szerszeń (Fenris), Marcin Lenczowski (Fenris), Łukasz Pankiewicz (GKF).
3. Przeniesienia członków: Piotr Wiśniewski (Mirror → Cierniogon), Rafał Gosieniecki (Mirror → GKF), Jacek Kominek (Mirror → GKF), Tomasz Hoga (Mirror → GKF), Artur Płóciennik (Mirror → GKF), Michał Stawski (Mirror → GKF), Konrad Klepacki (Mirror → GKF), Ewa Klepacka (Mirror → GKF), Patricia Sørensen (Mirror → GKF), Przemysław Juzwiszin (GKF → Fenris), Marcin Białkowski (GKF → Fenris), Robert Bujniewski (Mare Argentum → Fenris), Piotr Baranowicz (Mare Argentum → GKF), Michał Malara (Mare Argentum → GKF).

III. Sprawy finansowe

1. Z braku skarbnika na spotkaniu zarządu spraw finansowych nie omówiono.



WERONIKA SOB CZAK



CO NOWEGO W CIERNIOGONIE?

Coraz cieplejsze dni oraz unoszący się w powietrzu zapach długo wyczekiwanego lata – nastrojają do działania...

Jednym z ważniejszych wydarzeń miesiąca była z pewnością kolejna odsłona RetroGamingu, w czasie której odbył się turniej Soulcalibur 3. Masa emocji i dobrej zabawy towarzyszyły uczestnikom przez cały wieczór. Kamil 'Hari' Wiśniewski okazał się niezrównany – został zatem zwycięzcą turnieju.

23 maja można śmiało nazwać świętem gier fabularnych w Cierniogonie. 14 godzin grania, 9 sesji – i, jak zwykle, ogrom wrażeń! Bajdurzenia po raz kolejny ściągnęły zarówno zagorzałych graczy, jak też osoby, które po raz pierwszy chciały spróbować swoich sił w RPG. Kolejna edycja już za dwa miesiące.

Pod koniec maja grupa Cierniogonowców wybrała się na SPOT-a, organizowanego przez Zardzewiały Topór. Dziełnie prowadziliśmy „Chatkę eRPeGową”, a LARP „Co się dzieje w rodzinie, zostaje w rodzinie” (Agnieszki „Revi”) wziął udział w konkursie Czary 2015, w rezultacie zostając jedną z trzech wyróżnionych gier. Z całą



pewnością pojawimy się na konwencji również w przyszłym roku, gdyż zabawa była przednia.

Im bliżej wakacji, tym więcej przygotowaliśmy. Aktualnie intensywnie dopracowujemy 3DF – i mamy nadzieję, że 27 czerwca zostanie mile zapamiętany przez wszystkich uczestników. Bardzo serdecznie zapraszamy. ☺



foto: Wera, Fiszka, Markov





ADAM CETNEROWSKI

CO SŁYCHAĆ W DZIALE GIER

STAŁE FRAGMENTY GRY

Spotkania

Gry planszowe i karciane:

- (prawie) każda środa po 17. w „Maciusiu”
- kilka raz w miesiącu w sobotę popołudniu na Brzozowej – szukajcie informacji na forum i Facebooku

Magic: the Gathering – regularnie organizowane są turnieje w różnych formatach. Kontakt: „brockton” na forum GKF-u lub ze mną.

Zniżki na zakup gier

Członkowie GKF mogą korzystać ze zniżek na zakup gry w sklepach Rebel (6%) i Bard (5%). Zasady zakupu są takie, że chętni zgłaszają się do mnie – podając, co chcą zamówić i adres dostawy (np. paczkomat). Ja zlecę zamówienie i podaję dane do przelewu. Otrzymawszy przelew, sklep wysyła paczkę do wskazanej osoby; w przypadku Rebela odbiór osobisty być może jest możliwy.

W przypadku zbyt dużego natłoku zamówień – zastrzegam prawo do konsolidacji miesięcznej.

Wyprzedaż

W ramach porządkowania Działów Gier pozbywamy się części majątku. Można nabyć w atrakcyjnych cenach grę planszową *Kingmaker* (z dodatkiem) oraz rozmaite podręczniki RPG (lista u mnie).

Dochód zostanie przeznaczony na zakup nowych, bardziej przydatnych pozycji.

Chcesz złożyć talię?

Sekcja karciana ma na swoim stanie duże zestawy kart do kilku kolekcjonerskich gier karcianych: *Legend of the Five Rings*, *Dune*, *World of Warcraft*. Chętna osoba mogłaby poskładać kilka talii do gry (i oczywiście pograć). Chętnych proszę o kontakt.

WITS & WAGERS

Wits & Wagers to bardzo zabawna gra towarzyska testująca wiedzę ogólną i wiedzę o innych graczach. Gra składa się z siedmiu rund. W każdej z nich najpierw w czytane jest pytanie, na które można odpowiedzieć liczbą (na przykład – z ilu wysp składa się Indonezja). Każdy w tajemnicy zapisuje odpowiedź, następnie odpowiedzi są ujawniane i wszyscy mają 30 sekund, aby obstawić właściwą (najbliższą prawdy). Osoby, które obstawiły prawidłową odpowiedź, otrzymują dodatkowo żetony. Tylko tyle i aż tyle.

Słowami
c i ę ż k o
opisać, ile
jest zaba-
wy przy
tej grze!





JANUSZ PISZCZEK

UZUPEŁNIENIE CZERWCA

Szczuryunki. Szczurzy żywot w opowiadkach i obrazkach (Крысявки. Крысиное житие в байках и картинках) – Olga Gromyko

Data wydania: 24 czerwca 2015

Wydawca: Papierowy Księżyc

Rozłąka (The Separation) – Christopher Priest

Data wydania: 26 czerwca 2015

Tłumaczenie: Robert Waliś

Wydawca: MAG

Tron z czaszek. Księga I (The Skull Throne) – Peter V. Brett

Data wydania: 26 czerwca 2015

Wydawca: Fabryka Słów

Ruina i rewolta (Ruin and Rising) – Leigh Bardugo

Data wydania: 24 czerwca 2015

Wydawca: Papierowy Księżyc

Cuda i dziwy Mistrza Haxerlina – Jacek Wróbel

Data wydania: 30 czerwca 2015

Wydawca: Genius Creations

WSTĘPNE ZAPOWIEDZI LIPCA

Chudszy (The Thinner) – Stephen King

Data wydania: 1 lipca 2015 (wznowienie)

Wydawca: Albatros

Dookoła Nigdzie. Część 2 – Czesław Białczyński

Data wydania: 7 lipca 2015

Wydawca: Solaris

Park Jurajski (Jurassic Park) – Michael Crichton

Data wydania: 6 lipca 2015 (wznowienie)

Wydawca: Dream Music

Czarna bezgwiazdna noc (Full Dark, No Stars) – Stephen King

Data wydania: 3 lipca 2015 (wznowienie)

Wydawca: Albatros

Dym i lustra. Opowiadania i złudzenia (Smoke and Mirrors: Short Fictions and Illusions) – Neil Gaiman

Data wydania: 3 lipca 2015 (wznowienie)

Wydawca: MAG



Powołanie trójki (The Drawing of the Three) – Stephen King

Data wydania: 3 lipca 2015 (wznowienie)

Wydawca: Albatros

Szósty Patrol (Шестой Дозор) – Siergiej Łukjanienko

Data wydania: 15 lipca 2015

Wydawca: MAG

Bractwo Pierścienia (Fellowship of the Ring) – John R. R. Tolkien

Data wydania: 13 lipca 2015 (wznowienie)

Wydawca: Zysk i S-ka

Dwie Wieże (The Two Towers) – John R. R. Tolkien

Data wydania: 13 lipca 2015 (wznowienie)

Wydawca: Zysk i S-ka

Powrót Króla (The Return of the King) – John R. R. Tolkien

Data wydania: 13 lipca 2015 (wznowienie)

Wydawca: Zysk i S-ka

Drugie odkrycie ludzkości. Norstrilia (The Rediscovery of Man. Norstrilia) – Cordwainer Smith

Data wydania: 15 lipca 2015

Wydawca: MAG

Głębia czasu (Deep Time) – Ian Douglas

Data wydania: 15 lipca 2015

Wydawca: Drageus

Przedrzeźniacz (Mockingbird) – Walter Tevis

Data wydania: 15 lipca 2015

Wydawca: MAG

Nikt – Magdalena Kozak

Data wydania: 17 lipca 2015 (wznowienie)

Wydawca: Fabryka Słów

Nocarz – Magdalena Kozak

Data wydania: 17 lipca 2015 (wznowienie)

Wydawca: Fabryka Słów

Renegat – Magdalena Kozak

Data wydania: 17 lipca 2015 (wznowienie)

Wydawca: Fabryka Słów

Wariant drugi (The Collected Stories of Philip K. Dick, vol. 2) – Philip K. Dick

Data wydania: lipiec 2015

Wydawca: Rebis



BARDZO WSTĘPNE ZAPOWIEDZI SIERPANIA

Ziemie jałowe (The Wastelands) – Stephen King

Data wydania: 5 sierpnia 2015

Wydawca: Albatros

Ilion (Ilium) – Dan Simmons

Data wydania: 7 sierpnia 2015

Wydawca: MAG

Światy Dantego – Anna Kańtoch

Data wydania: 12 sierpnia 2015

Wydawca: Uroboros

Studnia wstąpienia (The Well of Ascension) – Brandon Sanderson

Data wydania: 12 sierpnia 2015 (wznowienie)

Wydawca: MAG

Sodomion – Jacek Inglot

Data wydania: 12 sierpnia 2015

Wydawca: Uroboros

Reputacja – Andrzej Pilipiuk

Data wydania: 12 sierpnia 2015

Wydawca: Fabryka Słów

Łuska w cieniu (Shadow Scale) – Rachel Hartman

Data wydania: 12 sierpnia 2015

Wydawca: MAG

Klinga ognia (Blade of Fire) – Stuart Hill

Data wydania: 12 sierpnia 2015

Wydawca: Galeria Książki

Bogowie Marsa (The Gods of Mars) – Edgar Rice

Burroughs

Data wydania: 19 sierpnia 2015

Wydawca: Solaris

Miecz Północy – Luke Scull

Data wydania: 26 sierpnia 2015

Wydawca: Uroboros

Bracia Strugaccy – Wojciech Kajtoch

Data wydania: 26 sierpnia 2015

Wydawca: Solaris

Miecze cesarza (The Emperor's Blades) – Brian

Staveley

Data wydania: sierpień 2015

Wydawca: Rebis



**Kocioł duchów (Cauldron of Ghosts) – David Weber,
Eric Flint**

Data wydania: sierpień 2015

Tłumaczenie: Radosław Kot

Wydawca: Rebis

**Droga zimnego serca (A Path to Coldness of Heart) –
Glen Cook**

Data wydania: sierpień 2015

Wydawca: Rebis

**Droga do Diuny (The Road to Dune) – Frank Herbert,
Brian Herbert, Kevin J. Anderson**

Data wydania: sierpień 2015

Wydawca: Rebis

Wybrana (Uprooted) – Naomi Novik

Data wydania: sierpień 2015

Wydawca: Rebis



ZMARŁA TANITH LEE

25 maja swą długoletnią walkę ze złośliwym rakiem przegrała angielska pisarka *science fiction*, fantasy oraz horroru – Tanith Lee. Miała 67 lat. W Polsce ukazało się kilka jej książek (seria *Krwawa opera*, *Opowieści z Płaskiej Ziemi*, *Czarnoksiężnik z Volkyanu*, *Piratika*). W ciągu swojej kariery autorka opublikowała ponad 90 książek oraz jakieś 300 opowiadań, których część ukazała się również w naszym kraju w różnych antologiach. Ponadto napisała cztery sztuki dla BBC Radio oraz scenariusze dla dwóch odcinków serialu *science fiction* *Blake's 7*. W roku 1980 otrzymała nagrodę Brytyjskiego Towarzystwa Fantasy – August Derleth Award za *Demoną śmierci* (*Death's Master*), a w 1983 i 1984 r. World Fantasy Awards for Best Short Story oraz World Fantasy Convention w 2013 r., zaś Stowarzyszenie Pisarzy Horroru (Horror Writers Association, HWA) w 2015 r. przyznało Tanith Lee nagrodę za życiowe osiągnięcia (Lifetime Achievement Award).

wg: www.gildia.pl



ODSZEDŁ SIR CHRISTOPHER LEE

93 lata, 196 centymetrów, niezwykle życiorys. Zaczynał, wraz z Peterem Cushingiem, od niskobudżetowych horrorów w brytyjskiej wytwórni Hammer Film Production. Był m.in. Draculą, monstrem Frankenstein, mumią, Fu Manchu. Ale, już później, także – Sherlockiem oraz Mycroftem Holmesem, jednym z przeciwników Jamesa Bonda, Rochefortem z Lesterowskich adaptacji *Muszkietierów* Dumasa, grywał u Tima Burtona. Zapamiętamy go też oczywiście jako hrabiego Dooku z *Ataku klonów* i *Zemsty Sithów* oraz czarodzieja Sarumana z *Władcy Pierścieni* i *Hobbita*. W sumie zagrał w 280 produkcjach filmowych i telewizyjnych – i bynajmniej nie wybierał się na emeryturę.

jpp

ZDOBYWCY NEBULI

Na stronie SFWA opublikowano listę tegorocznych laureatów Nagrody Nebula. Powieść: Jeff VanderMeer *Unicestwienie*; mikropowieść: Nancy Kress *Yesterday's Kin*; nowela: Alaya Dawn Johnson *A Guide to the Fruits of Hawaii*; opowiadanie: Ursula Vernon *Jackalope Wives*; nagroda im. Andre Norton: Alaya Dawn Johnson *Love Is the Drug*; nagroda im. Raya Bradbury'ego: *Strażnicy Galaktyki*.

wg: www.gildia.pl

WELLSOWSKIE WIZJE WCIAŻ W CENIE

Ilustracja ze specjalnego wydania *Wojny światów* Herberta George'a Wellsa z 1906 roku, przedstawiająca Marsjanina wychodzącego z wbitego w ziemię walca, została sprzedana 14 maja za 32500 dolarów podczas aukcji w Beverly Hills. Autorem grafiki jest (czy raczej był) Brazylijczyk Henrique Alvim Corra. Pierwsze wydanie *Wojny światów* pojawiło się na rynku w 1898 roku. Brazylijski rysownik przeczytał francuską wersję i wpadł na kilka interesujących pomysłów. Przeniósł je na papier i przyjechał do Londynu, żeby pokazać je Wellsowi. Pisarzowi przypadły do gustu – dlatego dołączył je do specjalnej, limitowanej edycji powieści, która ukazała się w 1906 roku w zaledwie 500 egzemplarzach. W niedawno otwartym archiwum Corry odkryto także inne ilustracje z tej samej książki.

wg: www.gildia.pl



KOLEJNY GŁOS SPRZED LAT

W roku 1956 magazyn „Science Fiction Quarterly” opublikował opowiadanie Isaaca Asimova *Ostatnie pytanie*. To krótki tekst, który zbiera i opisuje... kilka bilionów lat historii ludzkości. A teraz można posłuchać, jak czyta to sam autor; ciekawostką jest też fakt, iż nagrania dokonał Leonard Nimoy. Link do słuchowiska znaleźć można na stronie Gildii pod datą 16 czerwca 2015 r.

wg: www.gildia.pl

NAJNOWSZY KING

10 czerwca do polskich księgarń trafiła tegoroczna powieść Stephena Kinga *Znalezione niekradzione* – kontynuacja bestsellerowego *Pana Mercedesa*.

wg: www.gildia.pl

CZWARTA – I OSTATNIA?

„The Guardian” zamieścił przedpremierowo fragment *Długiej Utopii (The Long Utopia)* Terry'ego Pratchetta i Stephena Baxtera. Data angielskiej premiery książki to 18 czerwca. To ostatnia (czwarta) część serii *Długa Ziemia*, którą Pratchett pisał wspólnie z Baxterem. Nie wiadomo jeszcze, czy drugi z autorów zamierza ją kontynuować sam. W Polsce wydano już pierwsze trzy tomy: *Długa Ziemia*, *Długa wojna*, *Długi Mars*.

wg: www.gildia.pl

ZAPRACOWANY GEORGE

Martin nie tylko cały czas tworzy szóstą powieść z cyklu *Pieśń Lodu i Ognia*. Pisarz na swoim blogu potwierdził, że jednocześnie pracuje nad trzema programami dla HBO i Cinemaxa. Jedna z serii będzie nosić tytuł *Captain Cosmos* (o pisarzu science fiction w 1949 r.); na temat pozostałych dwóch tytułów nadal nic nie wiadomo.

wg: www.gildia.pl

WĘDROWYCZ WZNOWIONY I KONTYNUOWANY

Pod koniec maja do księgarni trafiło wznowienie książek o przygodach Jakuba Wędrowycza. Podobno też Andrzej Pilipiuk pracuje nad kolejną częścią opowieści o wiejskim egzorcysty.

wg: www.gildia.pl

ZIMNIAK ZEBRANY

Ukazały się już dwa tomy dzieł zebranych Andrzeja Zimniaka: *Rzeźbiarze o poranku* oraz *Pęknięty dzban*. Teksty posegregowano tematycznie, więc wewnątrz znaleźć można zarówno debiutanckie opowiadania pisarza, jak i te z najświeższego okresu twórczości. Teksty opatrzone są dodatkowo komentarzem autorskim.

wg: www.gildia.pl

KRYTYCY
O FANTASTYCE



Marek
ORAMUS

WCZESNY ORAMUS

Wojtek Sedeńko poinformował na swoim blogu, że na festiwalu w Nidzicy (26–28 czerwca) odbędzie się premiera kolejnej książki z serii „Krytycy o fantastyce”. Tym razem będzie to *Człowiek idzie z dymem* Marka Oramusa. W książce znajdziemy felietony i kilka fabularnych miniatur. *Człowiek idzie z dymem*, publikowany w formie książkowej po raz pierwszy, to zbiór felietonów z przełomu lat 70. i 80. XX wieku; granicą jest tu stan wojenny.

wg: www.gildia.pl

MAJOWA KREACJA

Od połowy maja można pobierać nowy numer *Creatio Fantastica*.

wg: www.gildia.pl

MAJOWY ATAK HISTERII

25 maja do Sieci trafił aktualny numer magazynu grozy *Histeria*. Znalazło się w nim 11 opowiadań (w tym *Dziwna opowieść* Władysława Rejmonta) oraz szkic Elizy Krzyńskiej-Nawrockiej *Reymont wampiryczny*

wg: www.gildia.pl

STRASZĄ PRZEZ USZY

Niedawno wrzucona do sieci antologia słuchowisk grozy *Opowieści osobliwe* – jest legalnie i gratisowo dostępna pod adresem <http://opowiesci-osobliwe.blogspot.com>. Każdy odcinek to ok. półgodzinna nowelka stanowiąca zamkniętą fabularnie opowieść.

wg: www.gildia.pl



NOWY „SZORTAL”

Można już pobierać nowy numer „Szortalu na Wynos”. W tym miesiącu znajdziemy w nim 81 stron, a na nich: 4 teksty zagraniczne, 5 polskich, 7 króciaków oraz sporo publicystyki.

wg: www.gildia.pl

NASTOLETνια DEBIUTANTKA

W lipcu ukaże się nakładem wydawnictwa Novae Res debiutancka powieść Karoliny Cielas *Amulet. Łowcy potworów*. 14-letnia autorka była niedawno bohaterką materiału TV Silesia.

wg: www.gildia.pl

OBRAZKI WŚRÓD SŁÓW

Od 29 do 31 maja odbywał się w Gdyni drugi Weekend Literacki (zorganizowany w ramach Festiwalu Miasto Słowa); jednym z gości tego otwartego wydarzenia był dr hab. Jerzy Szyłak – znawca komiksu oraz dawny członek GKF-u.

jpp



GROZA NIE CZYTAĆ!

Pod tym hasłem tegoroczna Noc Bibliotek obchodzona była także przez wejherowską MBP i wejherowskie MPiMK-P. Wśród rozmaitych imprez znalazło się też wspólne pisanie opowiadania grozy pod takim samym tytułem: w należącym do muzeum pałacu laureaci i jurorzy konkursów literackich „Powiew Weny” finalizowali tworzenie horroru rozgrywającego się w pałacowych wnętrzach i związanego ze starymi księgami przekazanymi dla muzeum przez wybitnego naukowca; wśród autorów znaleźli się publicyści znani z giekaefowskich łamów: Krzysztof Szkuratowski (inicjator tej zabawy) oraz nasz RedNacz.

red.

WIEDŹMIN MUZYCZNY

Teatr Muzyczny w Gdyni ma nadzieję wystawić we wrześniu 2017 roku musicalową adaptację sagi o Wiedźminie – wszystko zależy od wyników rozmów prowadzonych z autorem, Andrzejem Sapkowskim. Na razie pisarz wstępnie wyraził zgodę na owo zamierzenie. Przedstawienie wyreżyserowałby Wojciech Kościelniak, który pracował już przy adaptacji i przełożeniu na musical *Lalki* oraz *Chłopów*. *Wiedźmin* wpisaliby się w program Teatru Muzycznego w Gdyni, który kolejne sezony artystyczne inauguruje właśnie musicalami na podstawie cenionych dzieł literackich. We wrześniu 2015 roku wystawiony zostanie *Zły wg Leopolda Tyrmanda*, w 2016 – *Dzwonnik z Notre Dame wg Victora Hugo*. Alternatywnie do *Wiedźmina* rozważano *Wojnę i pokój*.

wg: www.gildia.pl

MARATON MAD MAXA

22 maja w kinach sieci Helios odbyły się nocne Maratony Filmowe poświęcone Mad Maxowi – wyświetlone zostały dwie pierwsze części starej trylogii oraz nowa wersja opowieści.

jpp

MAX NA PUSTKOWIU

Reżyser wszystkich części *Mad Maxa* ma już gotowy scenariusz kontynuacji. Tom Hardy zagra byłego policjanta jeszcze co najmniej dwa razy. Kolejny obraz o Mad Maxie będzie nosił podtytuł *The Wasteland* (*Pustkowie*). Nie wiadomo jeszcze, na kiedy zaplanowana jest premiera.

wg: www.gildia.pl



PRAWDZIWY „ŚWIAT JURAJSKI”

12 czerwca to data premiery filmu *Jurassic World* – także na ogromnych ekranach kin IMAX (niestety, nie w Trójmieście...). A ponieważ film miał drugie najlepsze otwarcie w historii kina – już właściwie wiadomo, że Colin Trevorrow nakręci również kolejną (czyli piątą) część tej arcypopularnej serii.

jpp

CZEKAJĄC NA FINAŁ

Studio Lionsgate opublikowało plakaty i trailery drugiej/finalnej części filmu *Igrzyska śmierci: Kosogłós*. Reżyserem produkcji jest Francis Lawrence, a za scenariusz odpowiadają Peter Craig i Danny Strong. Premiera filmu przewidziana jest na 20 listopada br.

wg: www.gildia.pl

SCOTT W BLISKIM KOSMOSIE

Internet obiegły pierwsze kadry *Marsjana* Ridleya Scotta. Twórca *Obcego* i *Promeusza* zaszerwuje nam kolejne kosmiczne widowisko. Film opowie o załogowej misji na Czerwoną Planetę. Zamieszanie związane z silną burzą sprawia, że jeden z członków ekipy zostaje uznany za martwego i pozostawiony na powierzchni Marsa... Kinowa premiera zapowiedziana jest na listopad br.



wg: www.gildia.pl

NOWY – I FANTASTYCZNY – BESSON

Autor *Wielkiego błękitu*, *Nikity*, *Leona zawodowca*, *Piątego elementu*, *Minimków* czy *Lucy* będzie producentem i reżyserem nowej produkcji SF pt. *Valerian and The City of a Thousand Planets*. Fabuła, sięgająca do nagradzanej francuskiej powieści graficznej *Valerian et Laureline* z 1967 roku, poświęcona jest losom tytułowego bohatera i jego rudowłosej towarzyszkii podróżujących przez kosmos i czas. Zostało już ustalone, że główne role zagrają Dane DeHaan (*Niesamowity Spider-Man 2*) i Cara Delevingne (*Suicide Squad*). Produkcja filmu ma się rozpocząć w grudniu tego roku; oficjalna data światowej premiery to 21 lipca 2017 roku.

wg: www.gildia.pl

KONIEC WALKI Z WIATRAKAMI?

Terry Gilliam nie poddał się – zamiar nakręcenia filmu *Człowiek, który zabił don Kichota* to jego mała obsesja, która towarzyszy mu już od prawie dwóch dekad. W niedawnym wywiadzie reżyser ujawnił, że studio Amazon chce się podjąć tego przedsięwzięcia i częściowo je sfinansować. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem – film (z Jackiem O’Connellem i Johnem Hurtem) miałby premierę już na początku przyszłego roku.

wg: www.gildia.pl



POTWIERDZONA DATA DRUGIEJ CZĘŚCI

Kilukrotnie przekładana data premiery filmu *Avarar 2* – to grudzień 2017 r.; *Avatar 3* miałby mieć premierę pod koniec 2018 r., a *Avatar 4* – w 2019 r.

wg: www.gildia.pl



SERKIS ZNÓW KOMPUTEROWY?

Długo przyszło czekać na informację, w kogo wcielić się będzie Andy Serkis w siódmej części gwiazdnowojennej sagi. Rąbka tajemnicy uchylił w końcu oficjalny serwis poświęcony *Star Wars*. Aktor, który nader rzadko pokazuje na ekranie swoją prawdziwą fizjonomię, zagra postać nazwaną. W związku z tą

informacją opublikowano zdjęcie wyraźnie sugerujące, że i tym razem na twarz aktora nałożony zostanie komputerowy model.

wg: www.gildia.pl

KARNA EKSPEDYCJA JUŻ WYRUSZYŁA...

Producent David Levinson, aby uczcić start zdjęć do *Dnia Niepodległości 2*, zamieścił na swoim profilu w serwisie Instagram selfie z powracającą do produkcji gwiazdą – Jeffem Goldblumem. Film ma się ukazać w przyszłym roku, niemalże dokładnie dwadzieścia lat po premierze części pierwszej. Reżyserem powtórnie został Roland Emmerich. Goldblum nie jest jedyną postacią z „jedyńki”, która znów powalczy z kosmitami w wielkich statkach. Na ekranie pojawi się w roli pilota-prezydenta Bill Pullman, come-back zaliczą też Vivica A. Fox, Judd Hirsch oraz Brent Spiner; na liście płac zabrakło jednak Willa Smitha.

wg: www.gildia.pl



REŻYSER WIEŻY

Pracy nad adaptacją pierwszej części cyklu Stephena Kinga *Mroczna Wieża* podejmie się Nikolaj Arcel.

wg: www.gildia.pl

PIĄTY UNDERWORLD

Do tej pory kolejne części serii pojawiały się równo co trzy lata – począwszy od roku 2003. Nikogo więc nie zdziwiła ubiegłoroczna informacja o kolejnej produkcji w tym uniwersum. W końcu ujawniono nieco więcej szczegółów. Realizacja scenariusza napisanego przez Cory'ego Goodmana ma rozpocząć się w październiku br. Za reżyserię odpowiadać będzie Anna Foerster, która ostatnio współpracowała razem z Rolandem Emmerichem nad *White House Down*. Do roli wampirzycy Seline powróci piękna Kate Beckinsale. Zdjęcia kręcone mają być w czeskiej Pradze. Nie ujawniono jeszcze planowanej daty premiery filmu.

wg: www.gildia.pl



ROZSTANIE PO LATACH

Czekająca nas w 2017 roku trzecia część *Wolverine'a* najprawdopodobniej będzie ostatnią ekranizacją komiksu Marvela, w której wystąpi Hugh Jackman.

wg: www.gildia.pl

POWRÓT NIEZWYKŁYCH DŻENTELMENÓW?

Wytwórnia filmowa 20th Century Fox zamierza dokonać kolejnej ekranizacji komiksu *Liga niezwykłych dżentelmenów* autorstwa Alana Moore'a i Kevina O'Neilla. Producentem jest John Davis. W 2003 roku do kin weszła pierwsza adaptacja obrazkowej opowieści o grupie wiktoriańskich bohaterów, wśród których znajdowali się między innymi Allan Quatermain, kapitan Nemo czy doktor Jekyll.

wg: www.gildia.pl

PRZYZYNEK (CZYLI DODATEK) DO HARRY'EGO POTTERA

W wytwórni Warnerów powstanie film *Fantastyczne bestie i jak je znaleźć* – wg jednego z hogwarckich podręczników; bohaterem będzie jego autor – Newton Scamander (Eddie Redmayne). Amerykańska premiera przewidywana jest na 18 listopada przyszłego roku.

wg: www.emetro.pl



PAŃSTWO ŚRODKA SIĘGA DO POCZĄTKÓW CYBERPUNKU

Chińska wytwórnia C2CM Media Group zdradziła, iż zamierza zekranizować powieść uznawaną za początek cyberpunku – *Neuromancer* Williama Gibsona. Plany takie snute były już od dawna, jednak teraz nabrały realnych kształtów. Trwają poszukiwania scenarzysty oraz reżysera, którzy podejmą się pracy przy tym obrazie. Chińską wytwórnię w tworzeniu filmowej adaptacji *Neuromancera* ma wspierać brytyjskie GFM Films. Osobą odpowiedzialną za produkcję jest Lucas Foster.

wg: www.gildia.pl

TILDA TYBETAŃSKA?

Tilda Swinton – znakomita aktorka i laureatka Oscara, od *Opowieści z Narnii* nieunikająca również fantastyki – zagra w adaptacji komiksu *Doctor Strange*. Film w reżyserii Scotta Dericksona pojawi się w kinach 4 listopada 2016 r.

wg: www.gildia.pl



NOWE PRZYGODY SZATANOWICZA?

Wraca kwestia nakręcenia trzeciej części *Hellboya* – przewijająca się w dyskusjach już od premiery drugiej części ekranizacji tej komiksowej opowieści.

wg: www.gildia.pl

NOWA DRAKA?

„The Wrap” donosi, iż wkrótce powstać ma remake kultowego filmu Johna Carpentera *Wielka draka w chińskiej dzielnicy* (z 1986 roku). 20th Century Fox jak dotąd nie komentuje tych rewelacji.

wg: www.gildia.pl

PIKSELE ATAKUJĄ!

Sony Pictures zaprezentowało kolejną zajawkę filmu *Pixels* – opowiadającego o bardzo nietypowej inwazji obcych na naszą planetę: kosmici postanowili upodobnić się do postaci znanych z kultowych gier wideo; jedynym logicznym (?) rozwiązaniem jest zatem przeciwstawić im najlepszych graczy świata. Na ekranie zobaczyć będzie można m.in. Adama Sandlera, Kevina Jamesa, Michelle Monaghan oraz Petera Dinklage. Film swą premierę mieć będzie w tegoroczne wakacje.

wg: www.gildia.pl





MINIONOWY SPINOFF

Universal Pictures podzieliło się ze światem nowym zwiastunem kolejnej części przygód Minionów – spinoffu serii *Jak ukraść księżyc*. Na filmiku zobaczyć można historię tych zabawnych stworów na przestrzeni wieków. Całą historię Minionów – poszukujących pana, któremu mogłyby wierne służyć – zobaczyć będzie można latem tego roku.

wg: www.gildia.pl

PLAKAT I TRAILER DRUGIEJ CZĘŚCI

19 maja twórcy ekranizacji trylogii Jamesa Dashnera *Więzień labiryntu* opublikowali oficjalny plakat oraz trailer drugiej części filmu – *Próby ognia* (*The Scorch Trials*).

wg: www.gildia.pl

(BATMA)NOWE DVD

Przełom maja i czerwca był dobrym czasem dla fanów Człowieka-Nietoperza. Batman wznowił swą walkę ze złem na ulicach Gotham City w dwóch animowanych produkcjach. 15 maja swoją premierę miał obraz *Batman kontra Robin*; natomiast 5 czerwca to data premiery filmu *Batman Unlimited: Zwierzęcy instynkt*.

wg: www.gildia.pl

DOBRNĘLI DO KOŃCA

Telewizyjna stacja 13 Ulica wyświetliła – z opisywanymi na tych łamach perturbacjami – wszystkie 22 odcinki kryminalno-komiksowego serialu *Gotham*. Daty premier w amerykańskiej telewizji Fox zdają się zresztą sugerować, iż końcowe odcinki pierwszego sezonu emitowane były partiami, ponieważ ... obrabiano je na bieżąco! Ciekawe, czy drugi (zamówiony już przez producentów) sezon też będzie podzielony na podobne etapy?

jpp

SERIAL DLA SUPERDZIEWCZYN

Stacja CBS opublikowała zwiastun swojej najnowszej serialowej produkcji: adaptacji komiksu ze stajni DC – *Supergirl*. W tytułową kuzynkę Supermana wciela się Melissa Benoist. Do premiery zostało jeszcze trochę czasu, gdyż serial ma zadebiutować jesienią tego roku. Za produkcję i reżyserię pierwszego odcinka odpowiadają Greg Berlanti i Glen Winter, którym widzowie zawdzięczają serial *Arrow*.

wg: www.gildia.pl



NOWI REBELIANCI

Z okazji zbliżającej się premiery nowego sezonu serialu *Gwiezdne wojny: Rebelianci* Disney wypuścił do sieci krótki trailer promujący premierowy odcinek serii.

wg: www.gildia.pl

DEMONY ODECHNA

Po jednym sezonie i trzynastu odcinkach zakończono produkcję serialu na podstawie serii komiksów *Hellblazer*. Informację o końcu telewizyjnych przygód Constantine'a podał producent i jeden ze scenarzystów – Daniel Cerone. Dodał, że poszukiwania nowej stacji telewizyjnej zainteresowanej emisją serialu (po tym, jak NBC ogłosiła zakończenie jego nadawania) spęły na niczym.

wg: www.gildia.pl

MARTWE ZŁO JEDNAK POWRÓCI

Pierwszy sezon serialu *Ash vs. Evil Dead* ma składać się z dziesięciu półgodzinnych odcinków. Za całą produkcję odpowiada Sam Raimi, reżyser *Martwego zła* z 1981 roku. W *Ash vs. Evil Dead* zobaczymy także Bruce'a Campbella, który z *Evil Dead* związany był od samego początku. Serial realizowany jest obecnie w Nowej Zelandii i stanowi bardzo długo wyczekiwaną dalszą część



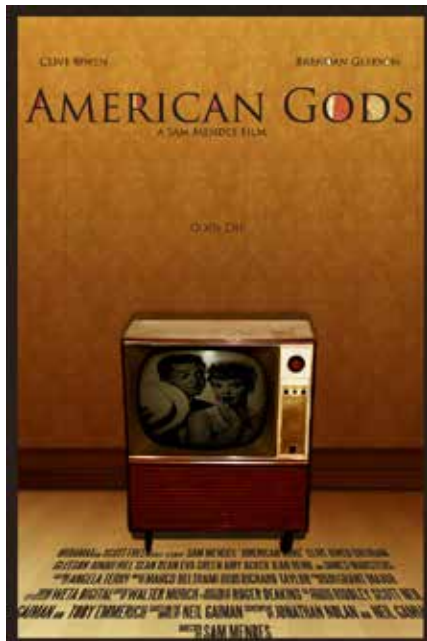
klasycznego horroru kinowego; jego premiera przewidywana jest na jesień br. Bruce Campbell powróci do roli Asha, który przez ostatnie 30 lat starał się uciekać od potworności z *Martwego zła*. Jednakże, skoro demony powracają – Ash musi zmierzyć się z własnymi lękami i stanąć ponownie do walki...

wg: www.gildia.pl

AMERYKAŃSCY BOGOWIE NA SZKLANYM EKRANIE

Odcinkowa adaptacja znakomitej książki Neila Gaimana jest na nader wczesnym etapie powstawania. Na razie zapowiedziano, że zdjęcia do serialu według *Amerykańskich bogów* mają rozpocząć się w ciągu kilkunastu miesięcy, zaś pierwsze odcinki powinny zostać wyemitowane w końcówce roku 2016. Nie są znane żadne konkrety odnośnie obsady.

wg: www.gildia.pl





THE MAGICIANS W TELEWIZJI

Coś dla fanów magii – powstaje serial na podstawie powieści Leva Grossmana *Czarodzieje*. W rolę Quentina wcieli się Jason Ralph; wystąpią też m.in: Stella Maeve i Hale Appleman. Zdjęcia do, zaplanowanego na 12 odcinków, serialu rozpoczną się w lipcu w Vancouver. Premiera jest przewidziana w przyszłym roku na stacji SyFy.

wg: www.gildia.pl

SERIALOWY HYPERION

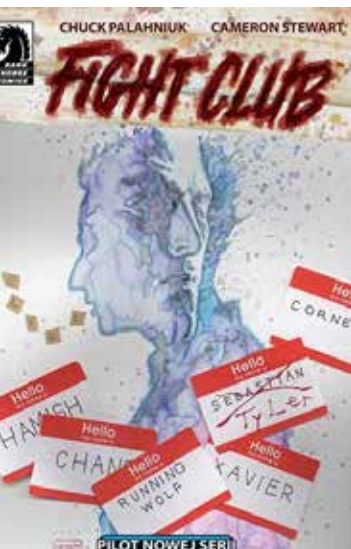
Stacja SyFy oficjalnie ujawniła, iż ma w planach nakręcenie serialu na podstawie jednego ze współczesnych literackich hitów science fiction: powieści Dana Simmonsa *Hyperion*; na razie nie ujawniono zbyt wielu informacji o produkcji.

wg: www.gildia.pl

TELEWIZJA JURAJSKA

Niewątpliwie z okazji premiery czwartej wariacji filmowej wywiedzionej ze znakomitej powieści Michaela Crichtona – w długi czerwcowy weekend czerwca Universal Channel nadał, w ramach cyklu „Inwazja dinozaurów”, kilka filmów z dinozaurami w tle (w tym wcześniejsze części Spielbergowskiej sagi), zaś zaraz potem National Geographic Channel rozpoczął tygodniową emisję programów o dinozaurach (poczynając od fabularyzowanego dokumentu *Autopsja tyranozaura*). Gdybyż jeszcze, w ramach mody na serialowe wersje kinowych hitów, ktoś wreszcie sfilmował powtórnie powieść Crichtona – tak kartka po kartce...

jpp



POWRÓT DIABOLINY?

Po sukcesie *Czarownicy* – Walt Disney Pictures planuje drugą część filmu. Jako scenarzystkę zatrudniono samą Lindę Woolverton (*Król Lew* czy *Alicja w Krainie Czarów*). Nie wiadomo tylko, czy... Angelina Jolie zgodzi się powtórnie wcielić w rolę tytułową.

wg: www.gildia.pl

DRUGI PODZIEMNY KRĄG

Wydawnictwo Niebieska Studnia zapowiada, że od 10 lipca w księgarniach będzie dostępna komiksowa kontynuacja bestsellerowej powieści *Fight Club* Chucka Palahniuka (która w 1999 r. doczekała się równie dobrej ekranizacji w reżyserii Davida Finchera). Komiksowy sequel ukazywać się będzie w comiesięcznych zeszytach.

wg: www.gildia.pl

DUBELTOWE NAGRODY ORIGINS

W czerwcu odbył się doroczny konwent Origins, podczas którego przydzielono nagrody za najlepsze gry. W każdej kategorii wybierany jest zwycięzca według jury oraz według fanów (każdy uczestnik ma prawo głosu). Poniżej – zwycięzcy w najważniejszych kategoriach; można zauważyć, że krytycy i publiczność tylko raz przemówili tu jednym głosem. Najlepsza gra planszowa: *Sheriff of Nottingham* (Arcane Wonder) – jury, *Dead of Winter: A Crossroads Game* (Plaid Hat Games) – fani; Najlepsza niekolekcyjerska gra karciana: *Splendor* (Asmodee) – jury, *Star Realms* (White Wizard Games) – fani; Najlepsza gra dziecięca, familijna lub towarzyska: *The Hare and Tortoise* (Iello) – jury, *Gravwell: Escape from the 9th Dimension* (Renegade Games) – fani; Najlepsza gra RPG: *Dungeons & Dragons Player's Handbook* (Wizards of the Coast) – jury i fani.



Ceti

RODZINNE NOMINACJE 2015

Ogłoszono nominacje do nagrody Spiel des Jahres (gra rodzinna): *Colt Express*, *Machi Koro, The Game*; Kinderspiel (gra dziecięca): *Push-a-Monster*, *Schatz-Rabatz and Spinderella*; Kennerspiel (gra dla znawców): *Elysium*, *Orléans*.

Ceti



WIELKIE OTWARCIE TRZECIEJ GRY

Dziki Gon nie tylko został bardzo pozytywnie odebrany przez użytkowników i krytyków – ale trzyletnie nakłady na produkcję gry zwróciły się już w dniu premiery.

wg: www.emetro.pl

ŚWIAT WIEDŹMINA DLA GRACZY

W dniu światowej premiery gry *Wiedźmin 3: Dziki Gon* ukazała się, nakładem wydawnictwa Agora, książka autorstwa Marcina Batyldy Wiedźmin. *Kompendium wiedzy o świecie gier*. To ilustrowany przewodnik, który jest uzupełnieniem gier z serii *Wiedźmin* oraz kompendium wiedzy dla miłośników interaktywnych przygód Geralta.

wg: www.gildia.pl

JUBILEUSZOWE WĘDROWYCZONALIA

Lubelskie stowarzyszenie Cytadela Syriusza organizuje w tym roku dziesiątą już edycję Dni Jakuba Wędrowycza – tematycznego konwentu poświęconego najślynniejszemu polskiemu egzorcysty. W tym roku impreza odbędzie się w dniach 17–19 lipca – tradycyjnie w Wojstawicach (23 km od Chełma). Konwent uświetni oczywiście Andrzej Pilipiuk.

wg: www.gildia.pl

POMYSŁ NA ŚRODEK WAKACJI

W dniach 31 lipca–2 sierpnia w Bytomiu odbędzie się konwent Coscon, który kierowany jest do fanów animacji, komiksu i mangi.

wg: www.gildia.pl



POTTEROWCY NAD BRDĄ

W pierwszy weekend sierpnia w Bydgoszczy odbędzie się pierwszy w Polsce konwent poświęcony w całości Harry’emu Potterowi! Organizatorzy PotterConu zapowiadają porywające prelekcje, magiczne wystawy (światowe wydania Harry’ego Pottera w ponad 70 językach), pokazy (np. jedyny w swoim rodzaju pokaz Mistrza Eliksirów), spotkanie z aktorami dubbingującymi filmy o Harrym oraz pierwszy w naszym kraju koncert muzyki filmowej z *Harry’ego Pottera* zagrany przez profesjonalną orkiestrę filharmoniczną.

wg: www.gildia.pl

DAWNA FANTAZJA I DAWNA CODZIENNOŚĆ

Projekcja klasycznego filmu *Diabelski wynalazek* Karela Zemana była ostatnim akcentem wystawy „Wojna i Pokój” – odbywającej się w Muzeum Miasta Gdyni, a poświęconej czechosłowackiemu i peerelowskiemu wzornictwu przemysłowemu.

jpp

TYM RAZEM DLA DZIECI

Podczas majowego Festiwalu Literatury dla Dzieci w Gdańsku – z milusińskimi spotkali się Rafał Skarżycycki i Tomasz Lew Leśniak (wrzeszczańska Biblioteka Manhattan); został też odsłonięty mural według projektu tego drugiego (klub Plama z Gdańskiego Archipelagu Kultury).

jpp

NAUKOWO Z MILUSIŃSKIMI

W niedzielę poprzedzającą tegoroczny Dzień Dziecka – w sopockim Krzywym Domku naukowcy z Instytutu Oceanologii PAN czytali dzieciom bajki związane z tematyką morską. Ponadto w programie znalazły się quizy i zabawy edukacyjne oraz wręczenie nagród laureatom Olimpiady wiedzy o morzu.

jpp

NOMINOWANI DO ŚLĄKFY I LAUREACI

Ogłoszono nominacje do nagrody Śląskiego Klubu Fantastyki Śląkfa za 2014 rok. Autor Roku: Jakub Ćwiek oraz Aleksander Tukaj i Mikołaj Wicher; Wydawca/Promotor Roku: Genius Creations, Piotr „Kula” Milewski, Ignacy Trzewiczek, Wydawnictwo Akurat (Arkadiusz Nakoniecznik); Fan Roku: Krzysztof „Khaki” Baranowski, Dominik „Dracan” Dembinski (Liveform), Wojciech „Bestia” Koźliński, Wojciech „Kelen” Nelec, Wojciech Rzadek. Laureatami zostali zaś: Aleksander Tukaj i Mikołaj Wicher za *larpa Wszystko dla N.*, Igor Trzewiczek (wydawca/promotor) oraz fan Wojciech Rzadek. Gratulujemy!

wg: www.gildia.pl/grzeszcz

KOSMICZNA INSPIRACJA

22 maja w warszawskim Teatrze Wielkim odbyła się prapremiera opery kameralnej *Voyager* Sławomira Kupczaka według libretta Michała Borczucha – nawiązującego do słynnej misji sondy kosmicznej. Spektakl ten jest jednym z sześciu, które zostały zamówione i zrealizowane na zamówienie Opery Narodowej.



wg: www.teatrwielenki.pl

POWRÓT SMOKA

22 maja bezzałogowy statek kosmiczny Dragon wrócił na Ziemię z Międzynarodowej Stacji Kosmicznej. Była to najdłuższa misja zlecona przez NASA prywatnej firmie SpaceX – start miał miejsce 17 kwietnia.

jpp



REKORD KOSMICZNEJ CELEBRYTKI

Troje kolejnych astronautów z Międzynarodowej Stacji Kosmicznej (ISS) – Rosjanin, Amerykanin i Włoszka – wróciło w czerwcu na Ziemię. Na ISS astronauta spędzili ponad pół roku. Ich powrót był pierwotnie planowany na 14 maja, ale opóźnił się po awarii rosyjskiego statku towarowego Progress, który pod koniec kwietnia nie zdołał połączyć się z ISS i spłonął w atmosferze. Dzięki temu Włoszka pobiła (wynoszący 194 dni i ustanowiony w 2007 roku przez amerykańską astronautkę Sunitę Williams) dotychczasowy rekord długości pobytu kobiety w kosmosie – obecnie rekord ten wzrósł do 199 dni. Na ISS pozostała trzyosobowa załoga, którą tworzy dwóch Rosjan oraz Amerykanin.

wg: planetawiedzy.pl

ONI NA PEWNO NIE STOJĄ ZA UFO!

W początkowej fazie eksperymentu na Hawajach wszystko szło zgodnie z planem. Balon wyniósł statek w kształcie spodka na wysokość 36 km. Potem z powodzeniem zadziałał silnik rakietowy statku. Jednak przy próbie hamowania – spadochron nie wytrzymał oporu. Po zniszczeniu spadochronu hamującego testowany przez NASA bezzałogowy statek kosmiczny runął do Pacyfiku. Agencja traktuje prototyp spodka jako kluczowy element programu przygotowań do załogowej misji na Marsa.

wg: www.onet.pl

PRZEBUDZENIE PHILAE

W połowie czerwca lądownik Philae rozpoczął przesyłanie danych. Ponieważ teraz pada nań więcej światła (kometa 67/P Czuriumow-Gierasimienko 12 zbliża się ku Słońcu) – jego akumulatory mogą zostać podładowane. Naukowcy z Europejskiej Agencji Kosmicznej mają więc nadzieję, że lądownikowi wystarczy energii, by przenieść się na wyznaczone miejsce, gdzie rozpocznie zaplanowane badania. O perypetiach misji Rosetta informowaliśmy swego czasu w niusach.

jpp

CZY PLANETA KARŁOWATA JEST JEDNAK PRAWDZIwą PLANETĄ?

Amerycanie wciąż nie mogą pogodzić się z faktem zdegradowania „ich” Plutona (posiadającego masę pięciokrotnie mniejszą niż ziemski Księżyc) do kategorii planet karłowatych (takich jak Ceres, Haumea, Makemake i Eris). I ożywa w nich nadzieja, że dzięki pierwszym zdjęciom nappływającym z sondy New Horizons (najbliżej układu Pluton-Charon znajdzie się ona 14 lipca) i tegorocznemu zjazdowi Międzynarodowej Unii Astronomicznej (który w sierpniu odbędzie się na Hawajach) – coś się może zmienić w tej materii. Alen Stern (główny naukowiec misji New Horizons oraz twórca pojęcia „planeta karłowata”) powtarza ostatnio, iż „nikt przecież nie twierdzi, że hipopotam karłowaty nie jest hipopotamem”.

wg: www.gazeta.pl

CAŁKIEM JAK IXTL

W nowelowej powieści *Misja międzyplanetarna* A.E. van Vogta, wśród kosmicznych potworów, pojawiła się m.in. istota z poprzedniego wszechświata, sprzed „naszego” Wielkiego Wybuchu. Jak ów stwór samotnie przetrwał kolaps „swojej” czasoprzestrzeni – nie zostało zbyt dokładnie przez autora wyjaśnione. Obecnie niektórzy naukowcy zastanawiają się, czy możliwe jest odkrycie fal pozostałych po zderzeniach czarnych dziur znajdujących się w centrach galaktyk poprzedniego wszechświata (poprzednich wszechświatów?). Miało by to umożliwić uzyskanie odpowiedzi na pytanie, czy nasz Wszechświat jest jedyny i niepowtarzalny, czy też kolejne wszechświaty rodzą się i umierają w wiecznym i niekończącym się cyklu. Jak jednak nawet tak potężna fala przetrwałaby punktową osobliwość końca/początku wszechświata – trudno sobie to (w przeciwieństwie do twórcy klasycznej SF) wyobrazić; skąd zresztą mielibyśmy pewność, że owa fala liczy sobie co najmniej kilka dobrych miliardów lat – jest więc starsza od otaczającego nas kosmosu?

jpp

DINOZAUZA KREW SPRZED 75 MLN LAT

Czerwone krwinki i włókna kolagenowe ukrywały się w muzealnych „śmieciach” – niewielkich szczątkach różnych dinozaurów odkopanych przed ponad wiekiem w Kanadzie.

wg: www.emetro.pl



KORESPONDENCJA 62

INKLINGOWIE, CZYLI KREWNI I ZNAJOMI LEWISA

Długo, a nawet bardzo długo, zwlekałem z sięgnięciem po biograficzną książkę **Humphreya Carpentera *Inklingowie. C.S. Lewis, J.R.R. Tolkien, Charles Williams i ich przyjaciele*** – poświęconą jednej z najbardziej znanych nieformalnych grup literackich działających w Oksfordzie w latach 30. i 40. XX wieku. W Polsce książka ta ukazała się w roku 1999 w zawrotnej jak na tamte czasy cenie 49 pln i – o ile mi wiadomo – nie doczekała się wznowienia. Być może jest tak, że jednak przesadzono z tą ceną i książka nie sprzedawała się tak dobrze, jak oczekiwał wydawca (Zysk i S-ka). A być może popularność prozy Tolkiena nie idzie w parze z zainteresowaniem pozycjami tolkienistycznymi. W każdym bądź razie, ponieważ pojawiają się zapowiedzi kręcenia co najmniej dwóch filmów fabularnych na temat Tolkiena (ten drugi poświęcony jego przyjaciół z Lewisem), postanowiłem sięgnąć po tę z dawna odkładaną lekturę. Dodatkowym impulsem do jej podjęcia była powieść Szostaka (o której pisałem poprzednim razem), traktująca poniekąd o światku uniwersyteckich filologów, do którego Inklingowie również niewątpliwie należeli.

Pisząc biografię, należy uważać, by nie zmuszać czytelnika do przedzierania się przez labirynt dat, z którego nie będzie on mógł się wydostać. Od chronologii nie uda się oczywiście uciec, ale przecież to nie jest kronika, tylko opowieść. Carpenterowi udało się znaleźć złoty środek między faktografią a historią, co dało znakomity efekt. Książkę czyta się jak najbardziej wciągającą prozę – i nie dziwi, że otrzymała Somerset Maugham Award za najlepszą biografię.

Inklingowie skupiają się przede wszystkim na postaci Lewisa, który – zdaniem Carpentera – był najważniejszą postacią z całej grupy, zebrał to szacowne grono i stanowił jego główne spoiwo. Poza wtorkowymi spotkaniami w pubach (głównie „Pod Ptakiem i Niemowlakiem”), najważniejszym przejawem ich aktywności były czwartkowe wieczorne nasiadówki w pokojach Lewisa i wspólne czytanie własnych dzieł. Jak bowiem tłumaczył etymologię nazwy ich klubu Tolkien: „inklingowie” to grupa znajomych lubiących plamić swoje palce inkaustem, czyli po prostu pisać.

Drugim powodem uczynienia z Lewisa głównego bohatera tej książki było zapewne to, że do czasu jej opublikowania (czyli do roku 1978 – daty pierwszego wydania *Inklingów*) życiu i twórczości Lewisa nie poświęcono żadnej książki (Carpenter rok wcześniej, w 1977 r., opublikował biografię Tolkiena). Nie ulega też wątpliwości, że przy padki Lewisa, w porównaniu z jego przyjaciółmi, były zdecydowanie najciekawsze (pewnie dlatego, w przeciwieństwie do Tolkiena, Lewis jest już bohaterem filmu fabularnego – chodzi o *Cienistą dolinę* – historię związku Jacka i Amerykanki Joy Lewis; na marginesie – po lekturze biografii już wiem, dlaczego w tym filmie nie pojawia się ani przez chwilę Tolkien).

O Inklingach mówiono także, że stanowili grupę chrześcijan z Oksfordu. Rzeczywiście wszyscy oni byli zdeklarowanymi chrześcijanami, wielu z nich wręcz rzymskimi katolikami, którzy nie ograniczali się jedynie do sprawowania nabożeństw, ale potrafili występować z płomiennymi apologiami.

I znowu – najciekawsza jest droga do chrześcijaństwa Lewisa, który w czasach nauki szkolnej został ateistą, a potem, głównie pod wpływem przyjaciół, wstąpił na drogę nawrócenia. Był to jednak proces długi i zakończony, zdaniem Tolkiena, połowicznym sukcesem – Lewis ostatecznie wrócił na łono kościoła anglikańskiego, pozostając krytycznym wobec papistów (znakomity jest zwłaszcza cięty komentarz Tolkiena w związku z dystansem Lewisa do relacji naocznego świadka o rzeziach wojsk republikańskich na katolickich duchownych w czasie wojny domowej w Hiszpanii – Tolkien podsumował tę postawę przyjaciela następująco: gotów jest stoczyć najkrwawszy bój w obronie uciskanych protestantów, ale jednocześnie nie potrafi uwierzyć w męczeństwo katolików). Jack dugo opierał się przed przyjęciem Chrystusa, bo nie mógł w swym logicznym umyśle pojąć, jak czyjaś śmierć może zbawić świat. Dopiero przedstawienie przez przyjaciół tego wydarzenia jako realizacji mitu o ofierze – otworzyło Lewisa na doświadczenie wiary. Zmieniło go ono do tego stopnia, że został on zawołanym obrońcą chrześcijaństwa, wybitnym pisarzem religijnym oraz popularyzatorem Dobrej Nowiny. Jego twórczość w tej dziedzinie przyniosła mu wielką sławę, gdyż akurat świat spowił wtedy mrok II wojny światowej, który na powrót wypełnił angielskie kościoły wiernymi.

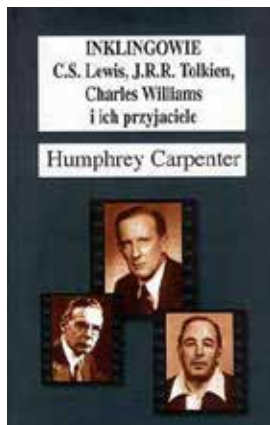
Kolejną cechą łączącą „przeczuwających” (to jedno z polskich tłumaczeń nazwy grupy) było ich zainteresowanie mitami i fantastyką. Nie tylko pisali w tym gatunku, ale także czytali podobne lektury. A zatem już przed dziewięćdziesięcioma laty w Oksfordzie nasza

ulubiona literatura była poważnie traktowana przez tamtejsze uniwersyteckie sławy.

Inną ważną postacią dla Inklingów był Charles Williams, pracownik londyńskiej filii Oxford University Press. Człowiek, który nie ukończył studiów ze względów finansowych, był przez wiele lat wykładowcą na Oksfordzie (trafił tam w czasie wojny razem z innymi pracownikami wydawnictwa), a jego interpretacje dzieł Milтона spotkały się z przyjęciem niemal entuzjastycznym. To kolejna barwna postać, propagator chrześcijaństwa afirmatywnego, otwartego zwłaszcza na erotyczne relacje, ale pozbawionego wymiaru seksualnego (w latach 30. i 40. XX wieku dawało się jeszcze jakoś oddzielać erotykę od seksu).

On również wywarł ogromny wpływ na grupę, a jego przedwczesna śmierć – i to w dniu zakończenia wojny – była prawdziwym ciosem dla Inklingów. Zadziergnięte wcześniej więzy się rozluźniły. Czytanie własnych dzieł – powód, dla którego klub się spotykał – powoli przestało być praktykowane (miał w tym udział zwłaszcza Hugo Dyson, który notorycznie protestował przeciw odczytywaniu przez Tolkiena kolejnych fragmentów *Władcy Pierścieni*), aż wreszcie pod koniec listopada 1949 roku, w sposób niezapowiedziany, czwartkowe spotkania u Lewisa urwały się ostatecznie. Przyjaciele widywali się nadal w pubie, ale nikt już nie plamił sobie palców inkaustem.

Na tym oczywiście książka Carpentera się nie kończy, ale moja pisanina musi mieć kiedyś kres. Wszystkich tych, którzy tej książki jeszcze nie znają – a przecież od daty jej wydania minęło 16 lat i wielu jej rówieśników dorosło w tym czasie na tyle, by móc się z tym



tekstem samodzielnie zmierzyć – zachęcam do sięgnięcia po nią. Opisy uniwersyteckiego życia, dyskusji naukowców, prezentacja fragmentów ich dokonań to niezaprzeczone wartości tej książki, a przecież nie jedyne.

Jeśli dodatkowo ktoś się interesuje twórczością któregoś z bohaterów biografii – powinien ją przeczytać obowiązkowo. Znajdzie w niej źródło bezcennej wiedzy, którym nie podobna wzgardzić. ■

DROGA ZATRACENIA

Dawno już w Okruchach nie było sekwencji filmowej, dlatego zdecydowałem się na krótką reminiscencję na temat zrebotowanego (przeladowanego, jak karabin???) *Mad Maxa*.

Na początek krótka uwaga na temat polityki projekcyjnej sieci multikinowych. Naprawdę nie do przyjęcia jest sytuacja, że film w pierwszym tygodniu wyświetlania puszczany jest we w miarę dogodnych porach i na salach przynajmniej średniej wielkości, a w następnym spychany na seanse dla szkół (w południe) lub emerytów (po 21.00) – i to na najmniejszej widowni. Trzy tygodnie po premierze filmu praktycznie nie ma już w kinie, bo musi ustąpić miejsca kolejnej nowości i – jeśli nie wykażesz się czujnością – to już go sobie nie obejrzysz. Co najmniej kilka tytułów umknęło mi w ten sposób, dlatego *Mad Maxa* już przypilnowałem. Ale, prawdę powiedziawszy, nie wiem, czy postąpiłem słusznie.

Nie byłem fanem serii z Gibsonem, a i jej nowe wcielenie też mnie nie przekonało. Jest to bez dwóch zdań obraz widowiskowy, momentami wręcz zapierający dech w piersiach, dodatkowo utrzymany w konwencji najnowszego „Czerwonego Karła” (świat po apokalipsie); ale mnie nie wciągnął. Z pościgowych filmów drogi to wolę już *Władcę Pierścieni* i (w ostateczności) *Hobbita*, a z udziałem ciężarówek – *Pojedynek na szosie*; bardzo dobre wspomnienia zachowałem też z lektury *Alei Potępienia* Żelazny’ego (filmowej adaptacji

nie widziałem, ale raczej nie mam czego żałować). Nie jestem więc do tego typu fabuł uprzedzony, tyle że nie udało się George’owi Millerowi mnie porwać. Ani barwna mitologia upadłego świata, która jest wymieszaniem przeróżnych starożytnych mitów, czy też oparta na niej symbolika i straceńcze (żeby nie nadużywać słowa „heroiczne”) oddanie wojowników szos – nie wywarły na mnie większego wrażenia. Właściwie tylko towarzysząca zmechanizowanemu oddziałowi Wiecznego Joe metalowa kapela (z przebojową rolą niezmordowanego gitarzysty) to koncept, który wzbudził we mnie uznanie dla twórców filmu. Z całości i tak nic nie wynika, a szacunek budzi tylko to, że w tym upadłym świecie poświęcenie i ofiara potrafią przynieść odkupienie; choć czy na dłuższą metę – przekonamy się przy okazji sequela.

A i zapomnielibym o jeszcze jednym skojarzeniu. Cała trójka głównych władców tamtego świata (a zatem wspomniany Joe, Ludożerca i Farmer Kul) to osoby dotknięte jakimiś chorobami skóry (trądem?) – zupełnie jak nieśmiertelni ze *Szninkla*. Szalona akcja cesarzowej Furiosy oraz Maxa sprawia, że najpierw łączą oni swoje siły przeciw nim, a potem – jeden po drugim – giną. Może to za daleko posunięta analogia, lecz kto felietoniście zabroni doszukiwania się nawet tak odległych skojarzeń. ■

KAROL GINTER

DOBRY POCZĄTEK KLASYCZNYCH WIZJI

Antologia

Złoty wiek SF. Tom I

Cóż ja poradzę na to, że mam słabość do starych opowiadań SF? Jasne: elementu „science” było tam niewiele – ale za to pod dostatkiem nieskrępowanej wyobraźni! Tom wydany w serii „Galaktyka Gutenberga” zawiera doskonale opowiadania, których lektura sprawiła mi dużą przyjemność.

Zwariowany księżyc proponuje czytelnikowi podróż na księżyc Jowisza Io. Utyskującego na nieszczęśliwy los bohatera właśnie czeka duża odmiana. Zmagania z miejscową fauną przebiegają wprawdzie fatalnie, ale czeka go wielka przygoda. A zgodnie z ówczesnymi standardami oznacza to przede wszystkim uratowanie z opresji atrakcyjnej młodej damy.

W *Sjambaku* Jacka Vance’a punktem wyjścia intrygi jest pogoń mediów za sensacją. Wilbur Murphy usiłuje nakręcić ciekawy materiał na planecie Sirgamesk, skolonizowanej przez Arabów, Jawajczyków i Malajów. Podobno w pobliżu planety zauważono jeźdźca na koniu poruszającego się w próżni. Szukający egzotyki Murphy zostaje wciągnięty w wir spisków. Konsekwencje są dość... nieoczekiwane.

Projekt Ciska to świetna satyra z okresu zimnej wojny. W końcu – nie ma to jak obsesyjne ukrywanie informacji.

W *Sześciu palcach czasu* R.A. Lafferty oferuje dość interesujące wyjaśnienie systemu dwunastkowego. Oczywiście na marginesie głównej intrygi, której osią jest możliwość manipulowania tempem upływu czasu przez głównego bohatera.

Parlamentariusz to historia nawiązania przyjaznych stosunków między ludzkością a obcą cywilizacją w konsekwencji przypadkowego ciągu wydarzeń. Początkowa wrogość to wynik nieporozumienia i wyolbrzymionych lęków. Gdyby nie pies – kto wie, jak by się skończyło.

Cyril M. Kornbluth w *Psychopiorze* udowadnia, że przesady środkowowschodniej Europy mogą być najlepszą obroną przed zagrożeniami, które są następstwem postępu technologicznego.

Feliksa to ciekawe spojrzenie na możliwości ewolucji. Pojawienie się człowieka na obcej planecie może okazać się silnym impulsem do zmian

dla tamtejszej fauny. Procesy ewolucyjne cechuje inercja, która sprawia, że traktujemy je lekceważąco. Co by się jednak stało, gdyby ewolucja nabrała tempa?

Pokrótkie wspomniałem tu opowiadania, które najbardziej mi się spodobały. Cały tom oceniam bardzo wysoko – i zamierzam sięgnąć po kolejne. ■

GALAKTYKA GUTENBERGA

ANTOLOGIA



Złoty wiek SF
TOM I

www.karolginter.pl

tytuł od redakcji INFO!



WIĘCEJ TAKICH FENIKSÓW!

Tytuł: *Mad Max: Fury Road*

Produkcja: Australia, USA, 2015

Gatunek: P/A

Dyrekcja: George Miller

Za udział wzięli: Bane, Charlize Theron, Toecutter, Chłopiec

O co chodzi: Postapokaliptyczny pościg!

Jakie to jest: Pierwszy news o *Mad Maxie 4* ukazał się na ZP w 2007 r. – i bynajmniej nie był to początek całej burzliwej historii produkcji tego filmu. Od pierwszego podejścia dwanaście lat temu i po gargantuicznej pracy reżysera (porównywalnej chyba z przygodami Coppoli przy *Czasie Apokalipsy*) *MM4* obrósł taką legendą, że właściwie chyba mało kto spodziewał się go zobaczyć na ekranie. A jednak *Fury Road* nadszedł – i to z grubą klasą.

Okazuje się, że tańczące pingwiny i świnki z klasą nie zlasowały mózgu George'a Millera. Dostajemy film będący godnym dziedzicem *Mad Maxa 1* i *2* (istnienia trójki oczywiście nie przyjmuję do wiadomości – zresztą chyba nie tylko ja; zabrakło jej na ostatnich kinowych maratonach i w trailerze *Legacy*). *MM:FR* to film pod każdym względem tak brutalny i energetyczny, jak powinien być. Miller świetnie wykorzystał postęp techniczny ostatnich dwudziestu lat (jak i bu-

dżet) – i mógł zrobić z niego użytek. Tyle że w przeciwieństwie do obłąkanego Dżordża nie poszedł w CGI, tylko po prostu w design i stunty. Design: więcej wielkich bryczek, ich detale konstrukcyjne i pomysłowość bez granic; stunty: większe, lepsze, liczniejsze, lepiej skoordynowane i odważniejsze. Tym niemniej jest to ten sam styl produkcji, co przed laty: efektowny, brutalny, momentami brzydzący nas nekroestetyką atomowych czasów. Tak więc tego Miller nie zapomniał – tak jakby nakręcił film rok, a nie trzydzieści lat po poprzednich odcinkach.

Czy jednak jest to ten sam *Mad Max*, co przed laty? Nie do końca. Mimo że film jest zrobiony doskonale i tak dobrze, jak to właściwie tylko było możliwe – nieco brakuje mu tej brutalnej świeżości i mroku odcinków *1* i *2*. Nie zrozumcie mnie źle: jest to i tak o niebo lepszy *Mad Max* niż *Kopuła Gromu*; jednak jeśli spodziewaliście się jakiejś absolutnie nowej jakości – będziecie zawiedzeni. Owszem, Miller wziął sprawdzony silnik z lat 80. i plunął w niego beną naszych czasów, tworząc wysokoobrotowego potwora – ale jakiegoś mega objawienia tu nie mamy. Reżyser jest nadal wierny swojemu stylowi i nie wprowadza żadnych nowoczesnych wysokobudżetowych



Dostawa pojazdów na front



The Last V8

udziwnień – i za to **PODZIWI**. Ale nie jest to chyba odrodzony *Mad Max* na miarę odrodzonego *Batmana*, *Rambo* czy *Bonda*.

Styl filmu momentami jest nieco niespójny – popadając od „humorystycznych” tekstów *MM* w bombastyczny dramatyzm znany z trailerów. No, przy okazji tych tekstów w tym momencie można już wspomnieć, że najsłabszym spośród głównych bohaterów jest... *Mad Max*. Nie to, że Hardy się nie stara – ryj i design pasują bez zarzutu! Jednak momentami kolo sprawia wrażenie, jakby nie został do końca zbriefowany przez Millera i jego obecność na ekranie jest nieco nijaka. Na tym tle świetnie wypadają *Furiosa* i *Nux* (*Nicholas Hoult*). Szacun też należy się za vaderowatego złego – *Immortan Joe*, którego nieludzka persona godnie stoi ramię w ramię z *Lordem Humungusem* i *Toecutterem* (którego zresztą grał ten sam aktor).

Techniczne nowości to montaż i całkiem genialna w swojej prostocie technika „lekkiego przyspieszania” ujęć, a także muza.

W *Mad Maxach* muza zawsze była dość ostra, ale teraz dodatkowo mamy mocną elektronikę *Junkie XL*, która jak najbardziej pasuje do odświeżonego wizerunku *MM*. Wizualnie też mamy nowość: całość jest mocno jaskrawa i kolorowa, co akurat nie razi i wypada zdumiewająco dobrze, jak na film *P/A*. Wspominałem też już o nowej jakości stuntów – są one podkreślone do granic niemożliwości – a stopień choreografii i koordynacji niektórych scen (np. stunt-akcja jednocześnie na pierwszym i dalekim planie) jest obłądny.

Miller nie stracił też smykałki do kreowania świata *P/A*: co prawda otwierająca film gadunia o wojnach (nie mówiąc o tym polskojęzycznym dziwolągu na końcu) jest trochę zgrana; ale zakładam, że to dla nowych widzów. Natomiast cała koncepcja ludu *Cytadeli* – religii samochodu, kultu *Valhalla* i liturgii śmierci na *Fury Road* – to mistrzostwo świata. Idea plemion, miast, war parties, *War Boysów* oznacza, że Miller odpracował swoje umysłowe zadanie domowe spacerując po



Eyes on the road

pustkowiach Australii – i te właśnie pomysły i ich wykonanie moim zdaniem przyćmiewają wszystkie poprzednie *Mad Maxy*. Do tego mamy wspomniany już mega design pojazdów, gitarzystę, rodzinę Joego, a także burmistrzów Gas Town i Bullet Farm, którzy są klasą samą w sobie.

Oczywiście, obraz tego upadłego świata nie zawsze jest miły dla oka i nie każdemu musi się podobać – no, ale w końcu to postapokalipsie, jo. Mamy tu oczywiście totalną przemoc i jedyną ideę, która zgodnie z voice-overem Maxa przyświeca całemu światu przyszłości: survival. I jak zwykle Max łamie się i sprzeniewierza tej idei, no bo o to w końcu chodzi w filmie. Aha, właśnie – to może na koniec wspomnę o co chodzi: film jest o pościgu. Mamy praktycznie bite dwie godziny postapokaliptycznego pościgu z krótkimi przerwami na nieco feministyczną fabułę. Dostajemy też obowiązkową wstawkę oniryczną pod koniec filmu.

Jaki jest więc finalnie *Fury Road*? Na pewno kipiący energią i epą, wybijający się z radioaktywnego piachu w lot, niczym postapokaliptyczny feniks; z pewnością będący odrodzeniem – a nie zamknięciem – cyklu. Przyznam, że poprzednie *Mad Maxy* zawsze były dla

mnie mroczne, bezosobowe i surowe; a *Fury Road* nie do końca taki jest. To świetny comeback – ale teraz czekamy na sequelowego megakopa! ■

Ocena (1–5):

Fuel pumping engines, burning hard, loose and clean: 5

Atomowe realia: 5

Mad Max: 4

Fajność: 5

Cytat: Witness me!

Ciekawostka przyrodnicza: Od czasu ostatnich przygód Mad Maxa – Postapokaliptyczna Rada Australii uchwaliła ruch prawostronny i kazała poprzekładać kierownice w samochodach na lewo.



John J. Adams
www.zakazanaplaneta.pl

/tytuł od redakcji INFO/



Guitar Hero



ANDRZEJ PRÓSZYŃSKI

SPONIEWIERANY ŚWIAT, SPONIEWIERANY BOHATER

Asimov dał światu swoje słynne prawa robotyki, Gabe Ibañez, reżyser filmu *Automata*, wprowadził w ich miejsce dwa *protokoły*. Jeden z nich wzmacnia Pierwsze Prawo, zabraniając robotom krzywdzenia jakichkolwiek form życia, drugi uniemożliwia im modyfikowanie siebie lub innych robotów, co pozwala Człowiekowi pozostać Koroną Stworzenia. Na początku, co prawda, był pewien mózg kwantowy bez narzuconych ograniczeń, ale ewoluował tak szybko, że po paru dniach ludzie przestali go rozumieć, został więc wyłączony. Zanim to się stało – opracował powyższe protokoły w taki sposób, żeby nie dało się ich obejść; ludzie mogli więc odechnąć z ulgą...

Aczkolwiek cieszyć nie mieli się specjalnie z czego. Ich (nasz) świat został sponiewierany do stanu postapokaliptycznego za sprawą burz słonecznych, które *zmieniły Ziemię w radioaktywną pustynię i zredukowały ludzką populację o 99,7%, czyli do 21 milionów*. Spowodowało to również *regres technologiczny*, odpowiedni do roku akcji (2044). Samoloty więc nie latają, ale wszechobecne *automata* robią wszystko, co trzeba, żeby człowiek się nie przemęczał. Według słów jednej z postaci: *budują nasze domy, prowadzą samochody i podcierają tyłki na starość*. Ba, są nawet roboty-prostytutki serii *Cleo*, jedynie z grubsza przypominające kobiety (o ich ewentualnych zaletach niewiele mi wiadomo).

I wszystko byłoby jako-tako w ludzkich enklawach za wysokimi murami, gdyby nie to, że niektóre roboty zachowują się podejrzanie,

jakby za nic miały drugi protokół – chowają na przykład gdzieś za pazuchą części zamienne. Pada słuszna uwaga, że wystarczy jeden robot, który zacznie modyfikować inne, żeby cały fundament ich działania stopniowo diabli wzięli. Ale ten jeden musiał być, ani chybi, zmodyfikowany przez jakiegoś inżyniera, wroga ludzkości...

Do poszukiwań tego inżyniera – a właściwie Inżyniera – zostaje oddelegowany Jacq Vaucan, agent ubezpieczeniowy Robotics Corporation (Antonio Banderas). Z początku idzie mu całkiem nieźle, ale gdy dociera do niejkiej doktor Dupre (Melanie Griffith) – akcja zbacza w niepożądanym kierunku. Wywiązuje się strzelanina i pościg samochodowy przez pustynię, zakończony efektywnym dachowaniem. Ranek zastaje naszego bohatera sponiewieranego równie mocno i malowniczo jak otoczenie, w którym się znalazł (patrz plakat poniżej), na łasce kilku zmodyfikowanych robotów, z modelem *Cleo* włącznie.

Owe roboty robią wszystko dla jego dobra: ciągną go przez pustynię, chronią przed słońcem, kondensują wodę, znajdują robaki na przekąskę. Nie chcą jednak wracać do miasta – twierdząc, że czeka je tam śmierć (niektórzy, jak Wallace, rzeczywiście strzelają do takich jak do kaczek). Jacq słusznie riposuje, że aby umrzeć, trzeba najpierw żyć. Ale ta wymiana zdań pokazuje wyraźnie, że roboty zyskały samoświadomość, instynkt samozachowawczy oraz wolną wolę – i że nie muszą już słuchać człowieka.

Nasz bohater spodziewa się, że rozwiązanie zagadki znajdzie u celu podróży. Zamiast tego spotyka tam robota-filozofa, który wyjaśnia mu, że przetrwanie nie jest najważniejsze, że czas ludzi kończy się, nadchodzi zaś era robotów, dobrze przystosowanych do sponiewieranego świata. Taka jest po prostu kolej rzeczy. Roboty odejdą tam, gdzie promieniowanie jest największe i gdzie ludzie nigdy nie dotrą, by później wrócić i przejąć swoje dziedzictwo...

Na tle robotów, ciągle łagodnych mimo modyfikacji, ludzie prezentują się dość fatalnie. Widać to przez większość filmu, we wszystkich wątkach, które dla dobra sprawy pominąłem. Nawet ów drugi protokół w ostatecznym rozrachunku okazuje się czymś innym, niż się wydawał: ma zabezpieczać interesy firmy – nie pozwalając, by roboty same się naprawiały...

Film ma niepowtarzalny klimat, wzmocniony dobrą muzyką. Sponiewierany świat prezentuje się efektownie, sponiewierany Antonio Banderas jeszcze lepiej (fanów spieszę zapewnić, że mimo to nadal pozostaje tym samym twardzielem, co zawsze). Nie wiadomo dlaczego wszyscy (łącznie ze mną) kojarzą ten film z *Blade Runnerem* – właściwie nie ma tu żadnych podobieństw, jest to zapewne coś bardzo nieuchwytnego na poziomie samego nastroju. Wypada też zauważyć, że mamy do czynienia (mimo udziału USA i Kanady) z kinem europejskim, co powinno nastrajać optymistycznie. Film jest bowiem (mimo pewnych słabości) na bardzo przyzwoitym poziomie, porusza niebanalne problemy i jest po prostu interesujący. Jeśli jeszcze dodać do tego dobre aktorstwo...

Sądzę, że jest to film, który po prostu należy zobaczyć. ■

Automata (Autómata), 2014

produkcja: Hiszpania, Kanada, USA, Bułgaria

reżyseria: Gabe Ibáñez

scenariusz: Gabe Ibáñez, Igor Legarreta, Javier

Sánchez Donate

muzyka: Zacarías M. de la Riva

zdjęcia: Alejandro Martínez

gatunek: thriller, sf

ocena FilmWeb: 5,9, IMDb: 6,1

czas trwania: 1 godz. 45 min.

Obsada:

Antonio Banderas (Jacq Vaucan, agent ubezpieczeniowy Robotics Corporation)

Birgitte Hjort Sorensen (Rachel, jego żona)

Melanie Griffith (Dr Dupre)

faceci z Robotics Corporation (ROC):

Robert Forster (Bold)

Dylan McDermott (Wallace)

Andy Nyman (Ellis)

Tim McInnerny (Vernon Conway)

David Ryall (Dominic Hawk, szef)



Poniższa nowela została napisana na IX edycję (jesień 2014 r.) pomorskiego konkursu literackiego Powiew Weny; dwa utwory z tegoż konkursu rozpatrywane były do najnowszego „Czerwonego Karła” (poświęconego apokalipsie). Ponieważ materiałów prozatorskich otrzymaliśmy tym razem bardzo dużo, w tym większość w konwencji science fiction – tę alegoryczną nowelkę zamieszczamy w „Informatorze” jako short oraz jako reklamę 18 numeru giekaefowskiego fanzinu. Drugie opowiadanie, autorstwa znanego nam z łamów „Informatora” Krzysztofa Szkuratowskiego, prawdopodobnie wykorzystane zostanie przy innej okazji.

Igrzeczki

DOROTA SZATKOWSKA

PIEŚŃ SŁOWA I CISZY

Znicości wydobyło mnie światło: przymglone, niewyraźne światło wiosennego poranka. Wiatr kołysał mnie na kwiatostanie, a deszcz omywał moje preciki; pęcniałem w promieniach słońca, aż całkowicie rozkwitłem. Letnie burze targały gałęzią i strząsały ze mnie resztki pyłku. Z ostatnim pocałunkiem pszczoły skuliłem płatki i zamknąłem się w owoc. Kiedy nastały pierwsze chłody – poczułem, że gałązka wiotczeje i coraz mniej życiodajnych soków spływa przez nią do mojego wnętrza. Porwała mnie jesienna wichura i pofrunąłem w chmurze żółtych liści. Prądy powietrzne poniosły mnie ponad lasem, ponad furkotem ptasich skrzydeł i zamierającym brzęczeniem ostatnich żywych owadów. Dopiero stukot siekier zatrzymał podmuchy wiatru; złąknione nagle ustały, wypuszczając mnie ze swoich objęć.

Na polanie cięto i rżnięto. Powalone pnie zamieniały się w deski, układane na ciężkim wozie, na który spadłem. Kiedy dzień pochylił się ku wieczorowi – wóz zaskrzypiał, konie stęknęły i, wśród zapachu świeżo rozlanej żywicy, ruszyliśmy w stronę miasta. Rozładowano na placu budowy. Deski piętrzyły się pod ścianą potężnego gmaszyska, niemal ukończonego, za wyjątkiem dachu. Ciemna bryła znaczyła granicę lasu, strzegąc wstępu do ludzkiej osady. Listopadowy wiatr rozegnał chmury i na niebie roziskrzyły się gwiazdy. Wtedy podmuch porwał mnie ponad mury i rzucił na posadzkę budowli.

Przed świtem rozkrzyczały się ptaki, ich sylwetki raz po raz przecinały niebo jaśniejące różową poświatą. Zamilkły wraz z przybyciem ludzi; uderzenia młotków i chrobotanie pił spłoszyły nawet gawrony i sroki. Pospieszne kroki robotników zdmuchnęły mnie w kąt głównej sali,



gdzie zaległem na kupce pyłu i trocin, obserwując budowę dachu. Ptasie głosy rozbrzmiewały wieczorem, żeby ustać z nadejściem nocy i powrócić znowu o świcie. Prostokąt nieba, widoczny w górze, kurczył się z każdym dniem pracy – aż położono ostatnią deskę i nastał mrok.

Wzdłuż ścian stały regały, a galerie zamknięto balustradami rzeźbionymi w drzewne motywy. Przybyli malarze, którzy wspięli się pod sam sufit i namalowali portrety świętych mężów. Nieruchome twarze z obrazów obserwowały w milczeniu, jak wnoszone są święte księgi; kiedy wyszli ludzie – biblioteka napełniła się westchnieniami i niedokończonymi snami ściętych drzew, uwięzionych w kartkach papieru. Ich powolne, zamierające myśli przez wiele nocy krążyły wokół lasu, nadaremno szukając pomruku głębokich warstw ziemi, szemrania soków płynących w konarach i trzeszczenia sąsiednich pni. Obojętne na ludzką mądrość – zapisaną na ich stronicach – księgi zamilkły z nastaniem zimy i zapadła martwa cisza.

Wstawiono drewniane krzesła i stoły, na których stały lichtarze. Mrok przerodził się w półmrok, a cisza – w ciszę pozorną, wypełnioną szuraniem nóg brodatych starców; ledwo słyszalnych poruszeń warg, bezgłośnie odczytujących słowa; chrzęstem sztywnych, siwych włosów na brodach, przeczesywanych bezwiednie palcami. Szelest kartek i bezruch powietrza uspiły mnie stopniowo. Poczulem jak schnę i twardnieję, a ziarenko w moim wnętrzu się kurczy. Zapadłem w sen bez marzeń, w ciszę i mrok niebytu.

Obudziło mnie poruszenie, gdy wnoszono nowe portrety. Obrazy świętych nauki zawisły nad galeriami; ich twarze unikały wzroku, pokazując srogie profile. Święci religii nad nimi mierzyli spojrzeniem każdego, kto wchodził do sali, a ciemne oczy pytały: czy żyjesz w zgodzie ze Słowem Bożym? Bo na początku było słowo, a słowo było u Boga – i Bogiem było słowo... Słowa święte i objawione zostały teraz zastąpione przez słowa nauki, objawienia szkielek i oka. Starodruki poupychano na najwyższych półkach, gdzie można było sięgnąć tylko z drabiny, zaś na wysokości ręki umieszczono niepodważalne świadectwa empirii. W nowych księgach znalazło się wszystko: rośliny zielone, które wydała ziemia, opisane przez świętego Darwina, oraz wielkie potwory morskie i wszelkiego rodzaju pływające istoty żywe, sklasyfikowane i uporządkowane jak biblijne czytania.

Do biblioteki wróciły też ptaki, wszelkie ptactwo skrzydlate różnego rodzaju; albowiem człowiek – widząc, że jest dobre – umieścił je w szklanych gablotach: szczelnie wypchane, nieme papugi i tukany o wielkich dziobach. Rozwikłano też zagadkę istnienia i opisano rozwój gatunków; siedem dni wydłużyło się nagle w ery, okresy i epoki, długie i przeciągłe jak boże westchnienia. Cały świat wrócił do biblioteki, wszystkie lądy i morza precyzyjnie rozrysowane na ciężkim, drewnianym globusie. Świat dało się zamknąć w dłoniach i obracać nim na wszystkie strony; a uczyniwszy ziemię sobie poddaną – człowiek postawił ją koło ptasich gablot, żeby mogła w spokoju pokrywać się kurzem.

Poruszenie wkrótce ustało i znów zapadła pozorna cisza, wypełniona szuraniem nóg mężczyzn i kobiet, szelestem sztywnych tkanin, skrzypieniem wycieranych metodycznie szkielek binokli i okularów. Szelest kartek i bezruch powietrza uspiły mnie stopniowo; ziarenko w moim wnętrzu było już wyschnięte i niewiele miałem w sobie życia. Zapadłem więc w sen bez marzeń, w ciszę i mrok niebytu.

Ze snu wydobyło mnie światło: przymglone, niewyraźne światło wiosennego poranka. Promienie słońca sączyły się z góry, z maleńkiego prześwitu w suficie. Wokół nie było nikogo, martwe oczy świętych obu religii patrzyły na obraz zniszczenia. Książki, podarte i mokre, wały się po kamiennej podłodze, krzesła i stoły, poprzewracane, rozpadały się pod wpływem wilgoci. Płyty posadzki popękały jak kra na jeziorze i gdzieś tam kiełkowały rośliny. Tylko szyby gablot przetrwały w nienaruszonym stanie; czarne paciorki sztucznych, ptasich oczu obserwowały, jak ich pobratymcy z krzykiem i rwetesem zasiedlają bibliotekę. Globus pokrył się warstwą kurzu i brudu tak grubą, że zniknęły morza – i od tej pory wszystkie ryby morskie miały mieszkać w nienazwanych krainach. Bariereki galerii ożyły, oplecione kwitnącym powojem, który pełził już w kierunku regałów. Drabinki pokrył dywan mchu i droga do starodruków nigdy nie była tak miękka, po półkach zaś biegały pająki rozsnuwające pajęczyny. Powietrze pachniało deszczem i drgało od brzęczenia owadów; ciepły podmuch wiatru poderwał mnie z kąta i rzucił na środek sali.

Ciepła ulewa obmyła moje ziarenko – i poczułem, jak stopniowo odżywam, aż postyszałem pod sobą nikły pomruk głębokich warstw ziemi. Z każdym dniem moja skorupka miękła, w końcu zgniła, by uwolnić ziarenko. Butwiejące księgi nawiozły glebę i zapuściłem maleńkie korzonki, aż życiodajne soki popłynęły z ziemi ku górze i wypuściłem swój pierwszy listek. Dni były teraz długie, pełne wysiłku i marzeń; kolejne lata mijały przy dźwiękach niemal zapomnianej melodii. Księgi gnęły, posadzka pękała – i nie minęło paręnaście lat, a sala rozbrzmiewała śpiewem ptaków i szemraniem liści na poruszanych wiatrem gałęziach. W miejscu sufitu pojawiło się niebo, zaś co noc, gdy wschodziły gwiazdy, do snu kołysało mnie trzeszczenie pni sąsiednich drzew. Pewnej mglistej wiosny zakwitłem: wietrzyk pieścił moje kwiatostany, letnie burze strząsały pyłek i – z ostatnim pocałunkiem pszczoły – zamknąłem kwiaty w owoce.

ALEX SHVARTSMAN

DZIEJE ELOPUSA.

MAŁPY I MASZYN DO PISANIA

— **N**areszcie! — naukowiec startł kredę z palców i wskazał na wiszącą przed nim tablicę. — Oto dokładna liczba małp uderzających w przypadkowe klawisze maszyn do pisania, jakiej wymagałoby stworzenie każdej możliwej permutacji historii o Mishy i królowej Anglii, zanim nastąpi koniec naszego Wszechświata.

Odstąpił o krok od tablicy, podziwiając znajdującą się na niej ogromną liczbę.

— Oczywiście, wszystko to jest czysto teoretyczne. Na całym świecie nawet nie ma tylu małp. Ani maszyn do pisania.

Gdzieś w kosmosie jeden spośród nieskończonej liczby elopusów wystukał słowo „Koniec” i włożył czystą kartkę papieru w swoją maszynę do pisania.

tłum. Urszula Płóciennik

NARZECZONA HANNIBALA L.





Baltikon 2015

Konwent Manga i Fantastyki

<http://www.baltikon.pl>

<http://www.facebook.com/baltikon>

24-26 lipca 2015

Zespół Szkół nr 1 im. Marii Skłodowskiej-Curie
ul. Książąt Pomorskich 16/18

Sopot

SEBG Stowarzyszenie Edukacji bez Granic



Maginarium.pl



partnerzy

